

DOLNOŚLASKA

Solidarność

Nr 10 (458) • Wrocław, 26.10.2023 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 Krajowy Zjazd Delegatów

6 Rocznica Protestu Kolejarzy

10 Prawo pracy

11 Cyfrowa oświata

Solidarni z pracownikami Mondelez

czytaj na str. 5



Piotr Duda dalej na czele największego Związku

Blisko 300 delegatów (w tym kilkunastu z Dolnego Śląska) i kilkudziesięciu gości zebrało się w Spale na XXXI Krajowym Zjeździe Solidarności. Przewodniczącym ponownie wybrany został Piotr Duda.



Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda

Zanim delegaci przystąpili do realizowania porządku obrad i wyborów nowych władz, wysłuchali wystąpienia prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego i Głównej Inspektor PiP Katarzyny Łażewskiej-Hrycko.

Zarówno prezydent, jak i premier zapewnili, że ich formacja będzie stała na straży praw pracowniczych.

– Będę konsekwentnie i spokojnie realizował tę politykę, do której zobowiązywałem się w czasie kolejnych kampanii wyborczych, w porozumieniach podpisywanych przeze mnie z Solidarnością, w tym, co mogliście państwo oglądać także i w mojej służbie dla Rzeczypospolitej przez ostatnie lata. (...) Będziemy z całą pewnością nadal

pracowali razem, będę czynił, co w mojej mocy, żeby Rada Dialogu Społecznego jak najlepiej pracowała i żeby była traktowana poważnie, tak jak ją poważnie traktowałem przez wszystkie lata swojej prezydentury. Tak jak była do tej pory poważnie traktowana, tak będę czynił wszystko, by była traktowana również i teraz, kiedy mamy nowy rozdział w naszej polityce po wyborach parlamentarnych – zapewniał prezydent Andrzej Duda.

Prezydent przyznał i wręczył odznaczenia państwowe wielu działaczom związkowym, m.in. byłym przewodniczącym – Marianowi Krzaklewskiemu i Januszowi Śniadkowi.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki przypomniał słowa bło-

g i zakorzenionych w ideałach, które zdolne są przemieniać świat”. KZD rozpoczął się w dniu 39. rocznicy śmierci ks. Popiełuszki.

Ponadto premier zapewnił, że Solidarność zawsze była i jest organizacją wytyczającą ścieżki ku przyszłości.

– „Solidarność jest matką naszej wolności, matką naszej niepodległości”. NSZZ „Solidarność” szedł zawsze z duchem czasu i walczył zarówno o prawa pracownicze, ale walczył też cały czas o lepszy ustrój, o politykę społeczną z prawdziwego zdarzenia, aż wreszcie taki czas nadszedł. (...) Niezależnie od obrotu wydarzeń związanego z ostatnimi wyborami, formacja,



Katarzyna Łażewska-Hrycko – Główna Inspektor Pracy

co może doprowadzić do utraty naszej suwerenności.

Zarówno premier, jak i prezydent po ogłoszeniu przerwy spotkali się osobiście z wszystkimi delegatami. Była to okazja do krótkich rozmów i zrobienia pamiątkowego zdjęcia.

Przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso w imieniu dolnośląskiej delegacji wręczył prezydentowi Andrzejowi Dudzie album „Symbole dolnośląskiej Solidarności”, a Barbara Miszczuk replikę lokomotywy dolnośląskich kolejarzy.

KZD odbywał się pod hasłem „Ty nas obudziłeś, my Cię obronimy” nawiązującym do dziedzictwa Jana Pawła II.



Prezydent Andrzej Duda wśród związkowców udekorowanych odznaczeniami państwowymi

gosławionego księdza Jerzego Popiełuszki: „Solidarność to jedność serc, umysłów i rąk, zjednoczonych

którą mam zaszczyt reprezentować. Prawo i Sprawiedliwość, będzie stała na straży praw pracowniczych. Będzie stała również na straży polityki społecznej i prorodzinnej – zadeklarował Morawiecki.

Premier ostrzegł też przed próbami federalizacji Unii Europejskiej,

Delegaci zebrani w Spale na XXXI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” zdecydowaną większością głosów na kolejną kadencję wybrali na przewodniczącego Związku Piotra Dudę.

Po swoim wyborze przewodniczący powiedział, że po 13 la-



Delegacja związkowców z Regionu Dolny Śląsk



Premier Mateusz Morawiecki z Tomaszem Wójcikiem i Barbarą Miszczuk

tach pełnienia tej funkcji ma dalej siły stać na czele Solidarności. Wyraził też nadzieję, że w kolejnych latach związkowcy będą dalej jak dotychczas wspólnie i skutecznie działać.

Piotr Duda przywołał słowa Jana Pawła II: „Aby dojść do źródła, trzeba iść pod prąd”, wyrażając przekonanie, że związkowcy sprawdzą się w trudnych czasach.

– Przez ostatnią kadencję, mimo trudności związanych z pandemią koronawirusa, wojną na Ukrainie i sytuacji na wschodniej granicy i Białorusi, zrobiliśmy wspaniałą robotę. To nie znaczy, że wszystko jest tak, jak powinno być. (...) Musimy pilnować Polski, bo Polacy na nas patrzą. Musimy pilnować praw pracowniczych. Ważne są dzisiaj słowa prezydenta Andrzeja Dudy, że wszystkie postulaty, które razem wypracowaliśmy, nie będą wygaszone, póki prezydentem będzie Andrzej Duda” – mówił Piotr Duda.

Po ogłoszeniu wyników uczestnicy zjazdu odśpiewali przewodniczącemu „Sto lat”.

– Dziękuję wam za zaufanie i wybór. To dla mnie wielki zaszczyt. To moja kolejna kadencja, ale nie chcę w niej zwalniać tempa, tylko jeszcze mocniej pracować



Prezydent Andrzej Duda na KZD w Spale ze związkowcami z Regionu Dolny Śląsk

wać na rzecz naszego kochanego związku zawodowego Solidarność – zapewniał zebranych Przewodniczący.

Podczas obrad przewodniczący dolnośląskiej Solidarności wraz z przewodniczącymi Regionu Jeleniogórskiego i Zagłębia Miedziowego wręczyli Piotrowi Dudzie przyznaną mu przez leśników statuetkę z tytułem „Przyjaciel Lasu”.

Delegaci przyznali także kilkanaście tytułów Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Z naszego Regionu to wyróżnienie otrzymała Małgorzata Calińska-Mayer.

W pierwszym dniu obrad delegaci uchwaliли też uchwałę programową KZD.

W dwudniowym Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Spale aktywnie w obradach



Tomasz Wójcik przewodniczył Komisji Uchwał i Wniosków

uczestniczyli delegaci z Dolnego Śląska. Kazimierz Kimso, Krzysztof Domagała, Piotr Majchrzak, Bogdan Jurgielewicz, Barbara Miszczuk i Tomasz Wójcik weszli w skład Komisji Krajowej, a Wiesław Natanek do Komisji Rewizyjnej. W prezydium zjazdu zasiadała Barbara Miszczuk, a Tomasz Wójcik przewodniczył zjazdowej komisji uchwał i wniosków.

Na zjeździe uchwalono szereg uchwał, stanowisk i apeli. Najważniejsze było przyjęcie uchwały programowej. W jednym ze stanowisk upominano się też o zwiększenie nakładów na naukę i oświatę. Wystosowano też apel o ustanowienie roku 2024 Rokiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Ustalono też, że kolejny zjazd odbędzie się na początku roku 2025 i będzie poświęcony sprawom statutowym.



Ewa Jakimowicz podczas głosowania



Szefowie regionów z Dolnego Śląska wręczyli Piotrowi Dudzie statuetkę „Przyjaciel Lasu”



Przy stole obrad: Sławomir Bielakiewicz, Celina Rymut i Bogusław Jurgielewicz

Miłą ciekawostką jest, że w Krajowym Zjeździe Solidarności pozostało tylko dwóch delegatów, którzy uczestniczyli we wszystkich zjazdach i są nimi Waldemar Bartosz ze świętokrzyskiej Solidarności oraz Tomasz Wójcik z naszego Regionu.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



Danuta Utrata i Kazimierz Kimso na zjeździe w Spale



Na KZD w Spale dopisała frekwencja



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 24.10.2023 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Wybrano władze TOZ



Październikowe obrady Zarządu Regionu

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Podczas poniedziałkowych (16 października) obrad Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności działacze dokonali wyboru władz Terenowej Organizacji Związkowej we Wrocławiu. Przewodniczącą została Joanna

Billewicz. Ponadto związkowcy podjęli kilka uchwał wewnątrz-związkowych.

Ponieważ posiedzenie wypadło w rocznicę wyboru na papieża kardynała Karola Wojtyłę, przewodniczący Kazimierz Kimso,



Daniel Wituszyński i Tomasz Kańduła

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

nawiązując do ataków medialnych na początku roku na postać Jana Pawła II, przypomniał o doniosłej roli, jaką odegrał papież zarówno w powstaniu Solidarności, jak i późniejszych przemianach w Polsce i w Europie. Odnosząc

kę posiedzenia Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia w Karpaczu (6–8 października). Podsumowano tam działalność branży w minionej kadencji oraz przygotowano plan działania na najbliższe lata. Działacze ochrony zdrowia omówili też nowe zmiany legislacyjne związane m.in. z przepisami, które weszły latem (m.in. ustawa o niektórych zawodach medycznych czy zmiana rozporządzenia dotycząca kwalifikacji wymaganych od pracowników). Zdaniem działaczki było to bardzo udane spotkanie.

– Jeżeli w perspektywie najbliższych lat nie wejdziemy na wyższy poziom organizacyjny, będziemy organizacją kadłubową – mówił zastępca przewodniczącego Zarządu

się do wyników niedzielnych wyborów, Kazimierz Kimso stwierdził, że bez względu na to, kto będzie rządził, zadaniem Związku będzie przede wszystkim reprezentowanie interesów pracowników w nim zrzeszonych.

Ewa Jakimowicz przedstawiła zebrany temat-

Regionu, przygotowując dla zebranych na posiedzeniu ankietę, której wyniki będą istotne podczas dalszych prac nad strategią Regionu. Już w przyszłym miesiącu członkowie ZR będą podczas wyjazdowego posiedzenia kontynuować prace nad strategią.

Omówili też sytuację w branżach – o stagnacji w budownictwie i przemyśle drzewnym mówił m.in. Mirosław Chołda. Zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi polskim firmom meblarskim ze strony koncernu Ikea. Wywodzący się ze Szwecji potentat zamierza od nowego roku wypowiedzieć umowy z polskimi firmami. W budownictwie ograniczana jest produkcja, co w przypadku hossy na rynku w przyszłości spowoduje znaczny wzrost cen za materiały budowlane – ocenił przewodniczący Sekcji Budownictwa.

Danuta Utrata poinformowała o konferencji oświatowej z udziałem gości z dziesięciu krajów, która miała miejsce w ubiegłym tygodniu we Wrocławiu (szerzej na ten temat czytaj na str. 11). W kwestii podniesienia płac w oświacie nadal nie osiągnęliśmy porozumienia – poinformowała działaczka oświatowej Solidarności o stanie negocjacji płacowych.

Także o rozmowach o podwyżkach mówili przedstawiciele branży kolejowej. Wiesław Natanek poinformował, że w PolRegio zakończył się spór zbiorowy. O negocjacjach

płacowych w PKP Cargo mówił Tomasz Kańduła. Również Barbara Miszcuk opowiadała o toczących się negocjacjach płacowych w innych spółkach PKP. W ubiegłym tygodniu działaczka przyjęła do swojej organizacji związkowej kilkanaście młodych osób.

O stabilnej do końca roku sytuacji związanej z zamówieniami



Joanna Billewicz

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

mówili przedstawiciele branży samochodowej, zastrzegając, że nie wiadomo, jak sytuacja będzie wyglądać w nowym roku.

Stan rozmów związkowców z administracją samorządową odnośnie do ewentualnych podwyżek przedstawiła Celina Rymut. Członkini prezydium ZR poinformowała także, że do porozumienia organizacji związkowych pracowników samorządu dołączyli ponownie związkowcy z wrocławskiego ZDIUM-u. O trudnej sytuacji spółek wodociągowych ze względu m.in. na odrzucane przez Wody Polskie wnioski o podwyżki taryfy za używanie wody mówili działacze z Nowej Rudy, Wałbrzycha i Ząbkowic Śląskich.

MARCIN RACZKOWSKI

Związek

Koniec sporu w Pogotowiu Ratunkowym

W czwartek 28 września zakończył się spór zbiorowy w Pogotowiu Ratunkowym we Wrocławiu. Wszczęty 2 lata temu spór dotyczył wysuniętego przez NSZZ „Solidarność” żądania wzrostu stawek wynagrodzenia zasadniczego w grupie personelu medycznego zatrudnionego w zespołach ratownictwa medycznego.

Przy udziale mediatora Małgorzaty Calińskiej – Mayer, zastępcy przewodniczącego ZR Piotra Majchrzaka, przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” przy Pogotowiu Ratunkowym Remigiusza Zarzyckiego oraz przedstawicieli pracodawcy (m.in. dyrektora Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu Zbigniewa Mładzkiego, kierownika

dz. organizacyjnego Elżbiety Marcinko, głównej księgowej Anety Wiercińskiej-Ziobrowskiej) ustalono, że wypłata uzgodnionych w toku mediacji pieniędzy dla pracowników nastąpi w formie jednorazowej nagrody nie później niż do 11 października 2023 r.

Podczas spotkania strony sporu zgodnie oświadczyły w protokole, że spór zbiorowy tym samym został zakończony, a Komisja Zakładowa dodała, że wszystkie żądania związane z przedmiotowym sporem zostały spełnione.

MR



Podpisanie porozumienia

FOT. S. RAT. MED.

Kierują radami oddziałów

Do końca września w oddziałach terenowych naszego Związku przeprowadzone zostały wybory na przewodniczących powiatowych struktur. W Środzie Śląskiej wybrany został Mirosław Chołda, w Ząbkowicach Śląskich kontynuować będzie tę działalność Zygmunt Stelmach. Na czele oleśnickiej Rady Oddziału stoi Tomasz Lewicki, w Miliczu Ryszard Bartnicki, a w Dzierżoniowie Piotr



Janusz Głodała

FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Tadeusz Ćwikła

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Majchrzak. W Kłodzku w tej roli zadebiutuje Tadeusz Ćwikła, przewodniczący zakładowej Solidarności w ZPAS w Nowej Rudzie. W Świdnicy przewodniczącym Rady został członek prezydium ZR Ireneusz Besser, a w Oławie długoletni działacz naszego Związku Janusz Głodała.

MR

Strajk ostrzegawczy

W południe 4 października przed zakładem Mondelez International w Bielanych Wrocławskich rozpoczął się 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Powodem jest brak podwyżek, których domagają się związkowcy z NSZZ „Solidarność”.



Pracowników Mondelez wsparli związkowcy z innych zakładów

Strajkujących pracowników, którzy wyszli w południe przed halę wsparli licznie zebrani związkowcy z regionów – Dolny Śląsk, Śląsk Opolski oraz przedstawiciele Sekretariatu Przemysłu Spożywczego z przewod-

niczącym Zbigniewem Sikorskim. Wraz z liderem tej struktury branżowej do pracowników udali się Grzegorz Adamczyk (wiceprzewodniczący opolskiej Solidarności) i Andrzej Paruzel, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” w Mondelez

Polska Production Sp. z o.o. Fabryka Guma do Żucia w Skarbmierzu.

Niestety, pomimo wielokrotnych wezwań do rozpoczęcia rzetelnego dialogu, do związkowców przez dwie godziny nie przyszedł nikt z przedstawicieli władz firmy.

– Dostałyśmy propozycję kilkuprocentowej podwyżki wiosną, a jesienią miało być kolejne kilka procent. Przy obecnej inflacji, to nie jest żadna podwyżka, tłumaczyły pracownicy, które w tym dniu przyjechały pod zakład dwie godziny wcześniej, aby przed rozpoczęciem zmiany o godz. 14 wspomóc koleżanki i kolegów z zakładu. W czasie pandemii praca odbywała się nieprzerwanie i wszyscy, którzy tu pracują, w systemie 4 brygadowym powinni, zdaniem związkowców otrzymać kilkunastoprocentową podwyżkę.

Po zakończeniu akcji protestacyjnej przez zastępcę przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności Grzegorza Makulę, związkowcy stojący przy ulicy dojazdowej do parkingu zakładu dziękowali pracownikom Mondelez International za ich odwagę. Jednocześnie zapewnili, że jeśli do 19 października nadal nie będzie żadnych rozmów w kwestii podwyżek płac, to sprawą zajmie się Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Działacze nie wykluczyli też zorganizowania dużo większej akcji protestacyjnej. Zbigniew Sikorski zapowiedział także poinformowanie międzynarodowych struktur związkowych

Takie m.in. okrzyki nosły się w przedpołudnie 4 października.

Warto przypomnieć, że w referendum strajkowym na ponad pięćset pracowników uprawnionych do głosowania, za taką formą prote-



Grzegorz Adamczyk, Krzysztof Domagała, Grzegorz Makul i Zbigniew Sikorski

z branży spożywczej o sytuacji w polskich oddziałach koncernu.

Akcja protestacyjna odbywała się w spokoju. Pod okiem policji znajdująca się przed zakładem parkingiem grupa związkowców z naszego Regionu i Regionu Śląska Opolskiego pozdrawiała co jakiś czas, stojących pod zakładem strajkujących. – Jesteśmy z Wami! Dziękujemy!

stu opowiedziały się 292 osoby na 307 biorących udział w głosowaniu.

MARCIN RACZKOWSKI

Mondelez International to jeden z wiodących producentów spożywczych na świecie. Firma działa w 150 krajach na całym świecie. W Polsce znajdziemy na sklepowych półkach sporą grupę produktów z portfolio Mondelez z czekoladami Milka i ciastkami Delicje na czele.



Adam Ambroży z bębniem



Strajkujący pracownicy przed siedzibą firmy

Pracownik nie jest narzędziem

Rozstrzygnięty został konkurs Pracodawca Przyjazny Pracownikom. 10 października w Pałacu Prezydenckim w Warszawie w doborowej stawce 18 pracodawców znalazło się Nadleśnictwo z Oleśnicy oraz Zakład Usług Leśnych we Wrocławiu.

Certyfikaty odebrali m.in. nadleśniczy Nadleśnictwa Oleśnica Śląska Paweł Górski oraz dyrektor Zakładu Usług Leśnych Hieronim Ratajewski. Oprócz prezydenta Andrzeja Dudy laureatom gratulowali obecni na uroczystości przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda, przewodniczący

Zarządu Regionu Kazimierz Kimso, zastępca przewodniczącego ZR Grzegorz Makul i przedstawiciele leśnej Solidarności.

XV edycja konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom organizowana jest przez NSZZ „Solidarność” pod honorowym patronatem prezydenta.

– Myślę, że nie jest dla nikogo tajemnicą, że ja bardzo lubię ten konkurs. Lubię go z dwóch zasadniczych powodów. Dlatego, że 15 lat temu, w 2008 r., te statuetki po raz pierwszy wręczał tutaj razem z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Januszem Śniadkiem pan

prezydent prof. Lech Kaczyński. Razem wymyślili ten konkurs (...) – powiedział prezydent Andrzej Duda we wtorek podczas uroczystej gali w Pałacu Prezydenckim.

– Dziękuję dzisiejszym laureatom za to, że pracownik w waszej firmie nie jest narzędziem, że jest podmiotem, który wykonuje zadania, ale traktowany jest zawsze jak człowiek – powiedział Piotr Duda.

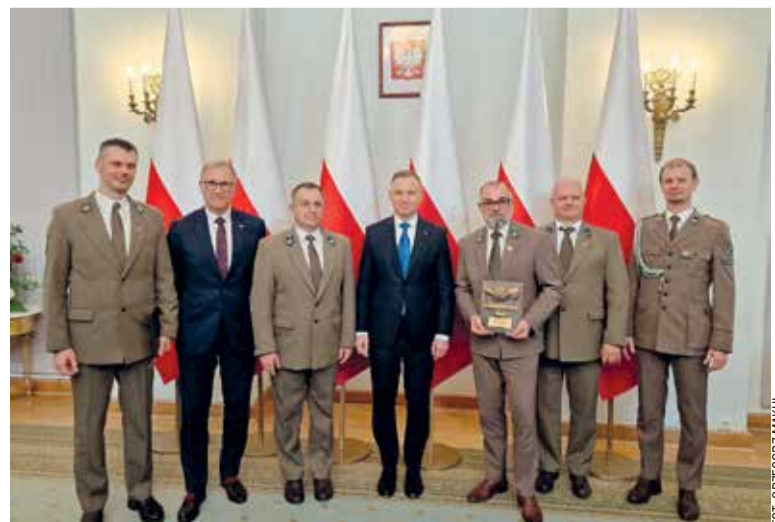
Cel konkursu to promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Kandydatów zgłaszają pod-

stawowe jednostki organizacyjne Solidarności. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat.

MR



Prezydent Andrzej Duda z laureatami z Dolnego Śląska i przewodniczącym Kazimierzem Kimso

Obchody 43. rocznicy Kolejarskiej Głodówki

Uroczystości 43. rocznicy Protestu Głodowego Kolejarzy we Wrocławiu miały jak zwykle bardzo uroczysty charakter i mimo niesprzyjającej aury zgromadziły liczne grono uczestników.

Obchody 43. rocznicy Protestu Głodowego Kolejarzy we Wrocławiu rozpoczęły się od Mszy Św. w kaplicy kolejowej. Uroczystość koncelebrował bp Jacek Kiciński i kapelan kolejarzy ks. Jan Kleszcz. W homilii przypomniał zasługi kolejarskiej Solidarności i legendarnego kapelana ks. Stanisława

Elżbieta Witek (odczytał poseł Paweł Hreniak), minister infrastruktury Andrzej Adamczyk (odczytał sekretarz stanu Andrzej Bittel), główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko (odczytała okręgowa inspektor pracy Małgorzata Łagocka).

W imieniu uczestników głodówki (w 1980 głodowały 34 osoby, obecnych na uroczystości było 8) zabrał głos Ewaryst Waligórski, który przypomniał nie tylko głodówkę, ale też okoliczności wyjścia wojsk sowieckich z Polski.

– Moje wrażenia z tamtych dni, z pierwszych godzin, to wielka solidarność całego Wrocławia. I to nie tylko robot-

mogą zainterweniować. I wtedy wysłaliśmy list, telegram: Kolejarze! Nasza głodówka, wasza praca, ale wy twórcie wszędzie Solidarność, na każdej stacji – wspominał uczestnik głodówki.

Wydarzenia sprzed 43 lat wspominał też Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP SA, który wówczas zaczynał pracę na kolei.

– Z wypiekami na twarzy i z czerwonymi uszami słuchałem informacji z Wrocławia, co się tam dzieje. Nigdy wtedy nie marzyłem, że kiedyś was poznam, że będzie mi dane mieć to szczęście, by po-



Prezes PKP SA Krzysztof Mamiński

znać tak wspaniałych ludzi, którzy kształtowali w tamtych czasach i w kolejnych polską kolej i charakter polskich kolejarzy.

Kazimierz Kimso z dolnośląskiej Solidarności przypomniał, że kolejarze od zawsze dobrze służyli krajowi. Przypomniał ich udział w zmaganiach z bolszewikami i w wojnie obronnej w 1939 r.

– No i wreszcie przyszedł ten rok 80., gdzie garstka ludzi nie patrząc na konsekwencje, na zdrowie, podjęła ten trud. To jest coś niezwykle ważnego. To nie może tak być, że wraz z waszym odejściem pamięć o tych wydarzeniach zostanie zatarta – zaznaczył Kazimierz Kimso.



Delegacja dolnośląskiej Solidarności – Kazimierz Kimso i Grzegorz Makul składają wieniec

Następnie przed Dworcem Głównym we Wrocławiu pod pomnikiem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziesiątki delegacji rządowych, samorządowych, związkowych i społecznych złożyło wiązanki kwiatów.

Jak zwykle piękną oprawę uroczystości stanowiły bardzo liczne, mimo ulewnej pogody, poczty sztandarowe z całego kraju oraz wystawa historycznych zdjęć Wiesława Dębickiego i Janusza Wolniaka pt. „Tory do wolności”. Nad całością uroczystości czuwali i prowadzili ją dolnośląscy związkowcy z kolejarskiej Solidarności Barbara Miszczuk i Wiesław Natanek.

Przypomnijmy, że protest głodowy kolejarzy we Wrocławiu,

w którym brały udział 34 osoby, rozpoczął się 20 października 1980 r. i trwał sześć dni. Protestujący domagali się m.in. uznania przez ówczesne władze tworzącego się na kolei NSZZ „Solidarność” oraz lepszych warunków pracy i wyższego wynagrodzenia.

Głodówka zakończyła się w nocy z 26 na 27 października podpisaniem porozumienia ze stroną rządową, ale zostało ono zerwane już w listopadzie 1980 r. Po tym wydarzeniu kolejarze nie podjęli już głodówki, lecz protestowali w inny sposób, m.in. przychodząc do pracy nie w mundurach, ale w ubraniach cywilnych.

TEKST I ZDJĘCIA
JANUSZ WOLNIAK



Kazimierz Kimso podczas obchodów rocznicy głodówki

Orzechowskiego, też uczestnika głodówki.

– Gromadzimy się na Eucharystii by okazać szacunek dla tych, którzy podjęli się tego dzieła 43. lata temu. Jesteśmy tu, by uświadomić sobie i innym, że w każdej ludzkiej ciemności pojawia się zawsze światło nadziei. Siła narodu zawsze zawarta jest w jedności, a życie ludzkie ma sens, jeśli niebo jest ostatecznym celem – mówił do zebranych na mszy bp Kiciński.



Ewaryst Waligórski – uczestnik historycznej głodówki

Po mszy wielu zasłużonych kolejarzy otrzymało odznaczenia państwowe z rąk sekretarza stanu ministerstwa infrastruktury Andrzeja Bittela i prezesa Zarządu PKP SA Krzysztofa Mamińskiego oraz odznaczenia związkowe z rąk przewodniczącego Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierza Kimso i Henryka Grymela przewodniczącego Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”.

Listy do uczestników uroczystości skierowali: marszałek Sejmu

Barbara Miszczuk i Wiesław Natanek wręczają dary ołtarza biskupowi Jackowi Kicińskiemu



Barbara Miszczuk i Wiesław Natanek wręczają dary ołtarza biskupowi Jackowi Kicińskiemu



Licznie zgromadzone poczty sztandarowe przy dworcu PKP we Wrocławiu



Pomnik św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawa „Tory do wolności”



FOT. JANUSZ WOLINIAK

Podczas obrad KZD w Spale eksponowana była wystawa „Ty nas obudziłeś, my Cię obronimy”, poświęcona Papieżowi Polakowi. Będzie ona teraz pokazywana w różnych miastach Polski.

Wcześniej wystawa była prezentowana przed budynkiem Komisji Krajowej. Dwa razy wystawę zdemolowali chuligani, którzy teraz za to odpowiedzą – powiedział przewodniczący „Solidarności”. Podkreślił, że Związek nie zapomni o swoim duchowym przywódcy – św. Janie Pawle II.

– „Ty nas obudziłeś, my Cię obronimy” – było także hasłem Krajowego Zjazdu Delegatów, który odbywał się w dniach 19-20 października w Spale. Ta wystawa będzie także do dyspozycji poszczególnych regionów w kraju i będzie pokazywana, aby nie zapominać o tej ważnej dacie, aby nie zapomnieć o naszym przywódcy duchowym: Janie Pawle II – akcentował Piotr Duda.

„Ty nas obudziłeś, my Cię obronimy” to przygotowana przez IPN i „Solidarność” wystawa, która była odpowiedzią na medialny atak na św. Jana Pawła II.

jw



FOT. JANUSZ WOLINIAK

WROCK FOR FREEDOM
DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

T.LOVE
IRA
ELEKTRYCZNE
GITARY

11.11.23 godz.17.00
Hala Stulecia

Cena dla członków Solidarności to: miejsca stojące (płyta): 80 zł;
miejsca siedzące (trybuny): 115 zł.
Bilety do nabycia u kol. Karoliny Tomczak – po obowiązkowym wcześniejszym kontakcie
e-mail: administracja@solidarnosc.wroc.pl bądź tel. 605 067 077

TEATR POLSKI
T[pl]
WROCLAW

Jean Poiret

FRANCUSKA
NIESPODZIANKA

reż. Cezary Morawski

SPEKTAKLE

17.11.23 PIĄTEK GODZ. 19:00
18.11.23 SOBOTA GODZ. 19:00
19.11.23 NIEDZIELA GODZ. 17:00

Duża Scena im. J. Grzegorzewskiego

www.teatrpolski.wroc.pl

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu.
Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

XXIV EDYCJA KONKURSU PLASTYCZNEGO

**MÓJ DOM,
MOJE MIASTO,
MOJA OJCZYZNA**

HASŁO PRZEWODNIE:

**Bądź jak Jan Matejko!
Historia Polski zamknięta w obrazach**

Zapraszamy dzieci i młodzież dolnośląskich placówek oświatowych

Finał konkursu – 15 listopada 2023 r.

Regulamin konkursu na stronie www.solidarnosc.wroc.pl



Organizatorzy:

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Kimso

Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty – Danuta Utrata

Pełnomocnik Konkursu – Janusz Wolniak

**Patronat honorowy: Marszałek Województwa Dolnośląskiego,
Dolnośląski Kurator Oświaty, Departament Edukacji UM Wrocławia**

Patron medialny: „Dolnośląska Solidarność”



Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów pozapaliwowych na Stacjach Paliw PKN ORLEN.



Poniżej przedstawiamy procedurę i warunki, jakie trzeba spełnić, by móc skorzystać z rabatu:

- Każda z osób, chcąc otrzymać Kartę Rabatową, musi najpierw wyrobić elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy zwrócić się do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić wniosek o wydanie elektronicznej legitymacji.
- Osoby, które będą w posiadaniu elektronicznych legitymacji i wyrażą chęć posiadania Karty Rabatowej ORLEN, muszą udać się na jedną z dedykowanych Stacji Paliw ORLEN, by odebrać Kartę Rabatową.



Teatr Polski
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” (oraz ich rodzin) 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”.



Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” 50% zniżki na zwiedzanie ekspozycji Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu. Zakupu biletu można dokonać w kasie CH Zajezdnia za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”.

 **LOTOS**



LOTOS/MOL

(żeby otrzymać kartę Lotos najpierw trzeba wyrobić legitymację związkową)

Związkowcy otrzymują zniżki na paliwa, myjnie, oleje i płyny do spryskiwaczy oraz produkty z menu Cafe Punkt.



PZU

Jako członek „Solidarności” z elektroniczną legitymacją możesz liczyć na 10% zniżki na ubezpieczenia w PZU w ramach programu Klub PZU Pomoc dla NSZZ „Solidarność”.



Bank Pekao

Pekao S.A. przygotowało ciekawą ofertę dotyczącą swoich usług, zarówno dla poszczególnych członków, jak i organizacji związkowych, na przykład:

- prowadzenie rachunku płatniczego,
- obsługa karty debetowej,
- wypłaty z obcych bankomatów przez 24 miesiące od daty zawarcia umowy o kartę.

Odpowiedzialność porządkowa pracowników



Zgodnie z art. 108 k.p. pracodawca może stosować kary porządkowe za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Jeżeli pracownik dopuścił się naruszenia swoich obowiązków w powyższym zakresie, pracodawca może wówczas nałożyć na niego karę upomnienia lub karę nagany. Kolejną karą porządkową jest kara pieniężna, którą pracodawca może zastosować wobec pracownika za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości albo w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, lub spożywanie alkoholu lub zażywanie środka działającego podobnie do alkoholu w czasie pracy. Zakres przedmiotowy stosowania kar pieniężnych został rozszerzony o środki działające podobnie do alkoholu nowelizacją z dnia 1 grudnia 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023.240 z dnia 2023.02.06). Kara pieniężna za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności, nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łącznie kary pieniężne nie mogą przewyższać dziesiątej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty po dokonaniu potrąceń: sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych, sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne, zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi. W stosowaniu kar porządkowych istotny jest tryb ich stosowania, ponieważ niewłaściwe zastosowanie kary porządkowej przez pracodawcę może przyczynić się do wygrania przez pracownika procesu w sądzie. W świetle przepisów art. 109 k.p. kara nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiąz-

ku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. Z przepisu wynika zatem, że są 2 terminy do zastosowania kary. Jeżeli pracodawca dowiedział się o naruszeniu pracownika, ma 2 tygodnie na ukaranie go. Jeżeli z różnych przyczyn dowiedział się o tym później, ma wówczas 3 miesiące od zdarzenia. Przy zastosowaniu terminu 3-miesięcznego od zdarzenia pracownik może w procesie sądowym bronić się, udowadniając, że pracodawca powziął wiadomość o naruszeniu pracownika wcześniej.

Bardzo ważnym elementem w stosowaniu kar porządkowych jest instytucja wysłuchania pracownika, ponieważ kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Jeżeli z powodu nieobecności w zakładzie pracy pracownik nie może być wysłuchany, bieg dwutygodniowego terminu nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się pracownika do pracy. Przepisy Kodeksu pracy wyraźnie wskazują, że nie można ukarać pracownika bez możliwości przedstawienia przez niego argumentów na swoją obronę. Należy jednak pamiętać, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, jeżeli pracownik miał możliwość skorzystania z wysłuchania go przed ukaraniem, lecz z niej nie skorzystał, to jest to traktowane tak, jakby pracodawca go wysłuchał. Pracownik powinien zadbać, aby dla celów dowodowych swoją obronę przedstawić na piśmie. Przy ustnym wysłuchaniu i ewentualnym procesie sądowym istnieje ryzyko przy ustalaniu, jakiej treści wyjaśnienia zostały złożone przez pracownika. Takiego zagrożenia nie ma, jeżeli pracownik złożył wyjaśnienie na piśmie. Przy ustnym wysłuchaniu pracownik może wnioskować, aby uczestniczył w nim przedstawiciel reprezentującej go zakładowej organizacji związkowej. Choć przepisy Kodeksu pracy przewidują

udział związków zawodowych przy stosowaniu kary porządkowej dopiero w procedurze odwoławczej, należy pamiętać, że zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych w sprawach indywidualnych stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków, jak również osób niezrzeszonych, jeżeli wyrażą na to zgodę. W świetle wyroków Sądu Najwyższego wysłuchanie pracownika może się również odbyć przed osobą do tego upoważnioną przez pracodawcę.

Podjęciem decyzję o zastosowaniu kary, pracodawca jest zobowiązany wziąć pod uwagę w szczególności rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych,



stopień winy pracownika i jego dotychczasowy stosunek do pracy. O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Odpis zawiadomienia składa się do akt osobowych pracownika. Odwołanie od kary porządkowej charakteryzuje się szczególnym trybem odwoławczym. Po otrzymaniu kary porządkowej pracownik może w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. Decyzję o uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu podejmuje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Zapis o zajęciu stanowiska przez zakładową organizację związkową jest często celowo pomijany w regulaminach

pracy. Ustawodawca niestety nie określił wprost terminu ani sposobu zawiadomienia zakładowej organizacji związkowej. Opierając się jednak na przepisach Kodeksu pracy oraz ustawy o związkach zawodowych, przyjąć należy, że to pracodawca powinien wystąpić do reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej o zajęcie stanowiska w sprawie udzielonej kary i złożonego przez pracownika sprzeciwu. W świetle art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany

zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z jej obrony (podobne brzmienie ma przepis art. 23² k.p.). Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników. Pomimo iż w art. 112 §1 k.p. ustawodawca wskazał tylko zakładową organizację związkową, to obowiązek konsultacji sprzeciwu od kary porządkowej ma również zastosowanie w przypadku Międzyzakładowej Organizacji Związkowej. Potwierdza to przepis art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, jak również orzecznictwo Sądu Najwyższego. Co do terminu zajęcia stanowiska przez zakładową organizację związkową doktryna prawa pracy nie jest całkowicie jednolita. Za właściwy przyjąć należy termin 5-dniowy określony w art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych.

Jeżeli pracodawca nie odrzuci sprzeciwu pracownika od nałożonej kary w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia, to jest to równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Po odrzuceniu sprzeciwu przez pra-

codawcę pracownik może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. W razie uwzględnienia sprzeciwu wobec zastosowanej kary pieniężnej lub uchylenia tej kary przez sąd pracy pracodawca jest obowiązany zwrócić pracownikowi równowartość kwoty tej kary. Zgodnie z art. 113 k.p. karę uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa z akt osobowych pracownika po roku nienagannej pracy, w razie uwzględnienia sprzeciwu lub uchylenia kary przez sąd pracodawca może, z własnej inicjatywy lub na wniosek reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, uznać karę za niebyłą przed upływem tego terminu. Co do rocznego terminu należy pamiętać, że sam upływ tego okresu nie jest podstawą do zatarcia kary. Musi upłynąć rok (od nałożenia kary) nienagannej pracy w tym czasie. W realiach pracy wymiaru sprawiedliwości warto również zauważyć, że sprawy sądowe przeważnie trwają dłużej niż rok. W takiej sytuacji pracodawcy często podnoszą w sądzie, że taki proces nie ma już sensu, ponieważ kara uległa zatarciu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pracownik może dochodzić satysfakcji w procesie sądowym, nawet wówczas, gdy kara uległa zatarciu. Wykazanie, że kara została nałożona bezprawnie lub bezzasadnie może mieć również znaczenie w przyszłości. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego pracodawca może rozwiązać umowę o pracę, za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia, na podstawie tego samego zdarzenia, za które została nałożona na pracownika kara porządkowa. Pracodawca ma takie prawo w każdym przypadku, w którym waga naruszenia obowiązków jest na tyle znacząca, że uzasadnia przekonanie pracodawcy o niemożności dalszego zatrudnienia pracownika. Wypowiadając pracownikowi umowę o pracę, pracodawca może również argumentować, że nakładał na pracownika kary porządkowe, lecz nie przynosiły one rezultatów. Dlatego warto się zastanowić nad odwołaniem od kary porządkowej, nawet przy mało istotnych zarzutach.

KRZYSZTOF WOLK-ŁANIEWSKI

Cyfryzacja oświaty wyzwaniem cywilizacyjnym

We Wrocławiu odbyła się konferencja pt. „Kształcenie i szkolenie podnoszące kwalifikacje i wspierające umiejętności cyfrowe” z udziałem partnerów społecznych ośmiu państw – Polski, Litwy, Austrii, Serbii, Portugalii, Węgier, Czech i Bułgarii.



Uczestnicy międzynarodowej konferencji nt. cyfryzacji

Przedstawiciele związków zawodowych i instytucji oświatowych mówili też o monitorowaniu krajowych planów odbudowy w obszarze edukacji. Delegacja polska była reprezentowana m.in. przez dyrektora Tomasza Ku-

NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Danutę Utratę – przewodniczącą Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „Solidarność” Dolny Śląsk.

Takie spotkania odbywają się od 2016 roku. – Wrocław to bardzo

Wiceprzewodniczący KK zwrócił też uwagę na potencjalne zagrożenia związane z rozwojem sztucznej inteligencji i wyraził nadzieję, że uczniowie klas czwartych, którzy dostaną laptopy, będą się uczyć, jak z nich korzystać, by oddzielać treści fałszywe od prawdziwych.

– Do Wrocławia przyjeżdżają, by się kształcić, ludzie z całego świata. Wszyscy są tutaj mile widziani. Wrocław jest miastem otwartym i przyjaznym dla gości. Mamy tu chwalebny historię Solidarności. Obok miejsce, gdzie odbywa się spotkanie (sala konferencyjna hotelu na ul. Oporowskiej), mieści się Centrum Historii Zajezdnia, gdzie narodziła się wrocławska Solidarność – zwrócił się do zebranych Kazimierz Kimso.

Witając gości, Waldemar Jakubowski zaznaczył symboliczne znaczenie Wrocławia jako miejsca, gdzie walczone z totalitaryzmem.

Zagadnienie cyfryzacji jest bardzo ważne, bo w tej materii dzieją się

ogromne przeobrażenia. Dzisiaj tradycyjna książka nie jest już jedynym źródłem wiedzy.

Podczas spotkania uczestnicy konferencji dowiedzieli się, jakie są priorytety w dziedzinie edukacji w poszczególnych krajach, poznali dobre praktyki i zobaczyli, jak prowadzony jest dialog.

Dużo mówiono o zagrożeniach płynących z powszechnej cyfryzacji, ale także o problemie niskich płac.

Vesna Žarković z Serbii zwróciła uwagę na to, że nauczyciele są narażeni na rosnący stres w pracy. Przywołała badania wskazujące na znaczący wzrost przemocy rówieśniczej, a także przemocy wobec samych nauczycieli.

Aldona Kinduriene z Litwy podkreśliła, że czynione są ogromne wysiłki, by zapewnić szkołom dostęp do technologii cyfrowych.

Waldemar Jakubowski ostrzegł, że cyfryzacja może spowodować, że w jakimś czasie nauczycieli zastąpi sztuczna inteligencja.

– Nauczyciele być może staną się niepotrzebni, tylko jak wtedy zbudujemy społeczeństwo? Wydaje mi się, że takie tendencje będą, skoro w Polsce planujemy cyfryzację systemu egzaminacyjnego, to można sobie wyobrazić, że to pójdzie jeszcze dalej. Być może w ten sposób zostanie rozwiązany problem braku nauczycieli. Patrząc na to, jak nasza rzeczywistość szybko się zmienia, to można sobie to wyobrazić. Przecież już teraz ma-

my mnóstwo szkoleń, spotkań, które odbywają się w przestrzeni cyfrowej online. Dlaczego zatem procesu nauczania w ten sposób nie projektować. Jest to możliwe i pewnie będzie, tylko w jakich proporcjach. Mam nadzieję, że tak się nie stanie – wyraził nadzieję przewodniczący oświatowej Solidarności.

Danuta Utrata, która była też jedną z moderatorek konferencji, zauważyła znamiennej cechą łączącą uczestników spotkania:

– Niedoinwestowanie oświaty okazuje się cechą nie tylko Polski, ale także innych krajów. To smutne, że w tak wielu państwach władze nie rozumieją wagi edukacji. Musimy podejmować działania w tej mierze nie tylko w Polsce, ale także wspólnie na forum międzynarodowym – podkreśliła przewodnicząca oświaty Solidarności dolnośląskiej.

Na zakończenie obrad postanowiono, że kolejne spotkanie forum przedstawicieli państw europejskich na temat edukacji odbędzie się w październiku 2024 roku. Będzie ono poświęcone wyznaczeniu priorytetów dla kadry nauczycielskiej. Jak mówiono, chodzi o to, by na kierunkach studiów kształcących nauczycieli wykształcono umiejętności cyfrowe. Młodzi nauczyciele przychodzący do szkół muszą już być przygotowani nie tylko merytorycznie do nauczania konkretnych przedmiotów, ale mają mieć dobrze wykształcone umiejętności metodyczne i techniczne w dziedzinie cyfryzacji.

W zgodnej opinii uczestników konferencji, spotkanie wrocławskie było udane nie tylko z powodu ważkich zagadnień poruszanych na konferencji. Równie istotne było poznanie problemów nauczycieli. Okazuje się, że niedofinansowanie oświaty nie jest jedynie polską specyfiką, choć trudno to uznać za pocieszenie.

JANUSZ WOLNIAK



Danuta Utrata – jedna z moderatorek konferencji, Dominik Szczukocki i Lesław Ordon

lasę z Ministerstwa Edukacji i Nauki z Centrum Transformacji Cyfrowej, Jerzego Jaworskiego – wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Waldemara Jakubowskiego – przewodniczącego KSNiO, Dominika Szczukockiego – przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, gospodarzy z Wrocławia, Kazimierza Kimso – przewodniczącego ZR

prężny ośrodek naukowy i edukacyjny. Tu swój potencjał budowano na naukowcach, którzy przybyli z Wilna i Lwowa. Wybierając to miejsce, wzięliśmy też pod uwagę, że tutaj bardzo dużo się dzieje w dziedzinie cyfryzacji. Dopiero co w tej kwestii zakończył się kongres, a planowany jest kolejny dotyczący bezpieczeństwa w sieci – wyjaśnił wybór miasta Jerzy Jaworski.



Tomasz Kulasa, Sofia Cristina Borges i Fernando Manuel Viderio dos Santos

SPOŁECZNE

Wybory parlamentarne

W wyborach do parlamentu 15 października br. frekwencja wyniosła 74,38 procent. Państwowa Komisja Wyborcza podała, że PiS w wyborach do Sejmu zdobyło 194 mandaty, KO – 157; Trzecia Droga – 65; Nowa Lewica – 26; Konfederacja – 18.

Na PiS oddano 7 mln 640 tys. 854 głosów, na KO – 6 mln 629 tys. 402, na Trzecią Drogę – 3 mln 110 tys. 670, na Nową Lewicę – 1 mln 859 tys. 018, zaś na Konfederację – 1 mln 547 tys. 364. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyły progu wyborczego. Na Bezpартyjnych Samorządowców zagłosowało 1,86 proc. (401 tys. 054 głosy).

W wyborach do Senatu kandydaci PiS zdobyli 34 mandaty; KO – 41; Trzeciej Drogi – 11, a Nowej Lewicy – 9 mandatów. W Senacie znajdzie się także pięciu senatorów niezależnych.

Wyniki wyborów w okręgu wrocławskim

Wybory w okręgu wrocławskim wygrała KO, na którą oddano 286 713 głosów (36,94 proc.), na PiS zagłosowało 206 899 wyborców (26,6 proc.), na Trzecią Drogę – 106 624 osób (13,74 proc.). Nowa Lewica dostała 88 089 głosów (11,35 proc.), Konfederacja – 54 132 głosów (6,98 proc.), Bezpартyjni Samorządowcy – 22 412 głosów (2,89 proc.), a KW Polska Jest Jedna – 11 185 głosów (1,44 proc.).

Jak podała PKW, taki wynik wyborów przełożył się na następujący podział mandatów: sześć dla KO, cztery dla PiS, dwa dla Trzeciej Drogi i po jednym dla Nowej Lewicy i Konfederacji.

Do Sejmu z okręgu wrocławskiego weszli: z Koalicji Obywatelskiej – Alicja Chybicka (PO), Małgorzata Tracz (Zieloni), Michał Jaros (PO), Bogdan Zdrojewski (PO), Anna Sobolak (PO), Jolanta Niezgodzka (Nowoczesna); z PiS – Mirosława Stachowiak-Różecka, Paweł Hreniak, Agnieszka Sojn, Jacek Świat; z Trzeciej Drogi – Tomasz Zimoch (Trzecia Droga – Polska 2050 Szymona Hołowni) oraz Izabela Bodnar (Trzecia Droga – Polska 2050 Szymona Hołowni); z Nowej Lewicy – Krzysztof Śmiszek i z Konfederacji – Krzysztof Tuduj.

Najwięcej głosów spośród wszystkich startujący w wyborach do Sejmu kandydatów w okręgu wrocławskim zdobyła Stachowiak-Różecka, na którą zagłosowało 97 193 wyborców. Na Bogdana Zdrojewskiego zagłosowało 85 099 wyborców, a Alicję Chybicką poparło 78 816 osób.

Najnowocześniejsza w Polsce hala lekkoatletyczna

W końcu września została otwarta najnowocześniejsza w Polsce, hala lekkoatletyczna. W uroczystości uczestniczyli m.in. Elżbieta Witek – Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Hala lekkoatletyczna zlokalizowana jest we Wrocławiu przy ul. Kłokoczyckiej 5 na terenie znajdującym się w użytkowaniu wieczystym 1 KS Śląza Wrocław. Całkowity koszt budowy przekroczył 66 milionów złotych, a złożyły się na niego: dofinansowanie z budżetu Województwa, dotacja Gminy Wrocław oraz środki przekazane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca

W Europejskim Dniu Przywracania Czynności Serca, obchodzonym 16 października, w akcji zorganizowanej przez Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu (UMW) w ramach kampanii „Porusz serce”, wzięły udział dziesiątki młodszych i starszych wrocławian.

Dr hab. Wiktor Kuliczowski, prof. UMW, kardiolog z Instytutu Chorób Serca Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu wyjaśniał, dlaczego jak najszybsza resuscytacja jest tak ważna: – Wykonując masaż serca, pompujemy krew do mózgu – powiedział. – O szansach przeżycia decydują właśnie te pierwsze minuty, podczas których chronimy mózg. Ważne, żeby nie przerywać akcji przynajmniej przez 20 minut, każda przerwa jest niewskazana.

XIII Święto Województwa Dolnośląskiego

Święto Województwa zostało ustanowione w 2010 roku i jest obchodzone w dniu św. Jadwigi, patronki Dolnego Śląska. Jak co roku w ramach obchodów władze regionu spotkały się podczas uroczystej sesji sejmiku województwa zorganizowanej w Operze Wrocławskiej. Tradycją Święta Województwa jest także nadanie tytułu Honorowego Obywatela Dolnego Śląska Civi Honorario. Honorowymi Obywatelami Dolnego Śląska zostali Julian Gozdowski – legendarny Komandor Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej i prof. Stanisław Gebhardt – ekonomista, polityk, działacz emigracyjny, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Dyplom uznania wręczono także

Elżbiecie Berezowskiej – skarbnikowi Województwa Dolnośląskiego. Wyróżnienie to przyznano za profesjonalizm i kulturę polityczną umożliwiającą współpracę z zarządami województwa przez całą historię 25-lecia naszego regionu.

W tym roku Sejmik Województwa Dolnośląskiego przyznał Nagrody Kulturalne SILESIA za rok 2023 instytucjom: Alchemii Teatralnej ze Świdnicy, Filharmonii Uniwersyteckiej z Wrocławia, Zespołowi Ludowemu Rozmarny z Bogatyni i Głogowskiej Rewii Graffiti.

Nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego „Za szczególne osiągnięcia dla regionu” przyznano profesorowi Wojciechowi Witkiewiczowi.

KULTURALNE

Ogłoszono laureatów nagród literackich

Saša Stanišić, autor książki „Skąd”, otrzymał tegoroczną Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus. Laureatami Poetyckiej Nagrody Silesius zostali Piotr Sommer w kategorii książka roku oraz Ivan Davydenko w kategorii debiut.

Nagrodzona książka to historia uchodzący z wojny na Bałkanach, który emigruje do Niemiec. Bohaterem powieści jest pisarz, który „zadaje pytanie o to, jaki wpływ na nasze życie i jego kształt ma miejsce, w którym przyszliśmy na świat”. „Wraca do przeszłości, poznaje krewnych w dalekiej wiosce w bośniackich górach, przystaje przy grobach przodków. Bohater towarzyszy cierpiącej na demencję babci Kristinie, która traci pamięć, gubi wspomnienia, kiedy on sam próbuje je odnaleźć” – piszą o nagrodzonej powieści organizatorzy nagrody Angelus.

Podczas sobotniej gali wręczono też Wrocławską Nagrodę Poetycką Silesius. Główną nagrodę w kategorii książka roku – statuetkę oraz 50 tys. zł – otrzymał w tym roku Piotr Sommer za tom „Lata praktyki”. Poeta w 2010 r. otrzymał Silesiusa za całokształt twórczości.

Organizatorem obu nagród jest Wrocławski Dom Literatury, a fundatorem miasto Wrocław

Odkrycia w krypcie katedry świdnickiej

Kości co najmniej 38 osób wydobyto z krypty kościelnej Katedry św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy. Wcześniej, w sierpniu, w krypcie znaleziono cynowy sarkofag z XVII w. oraz ossuarium.

Badaniem szczątków ludzkich znalezionych w podziemiach świdnickiej katedry zajmuje się antropolog z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Jacek Szczurowski. „Samo znalezienie i eksploracja szczątków, to dopiero początek badań z których dowiemy się m.in. z jakiego powodu zmarły osoby, których szczątki złożone zostały w krypcie, w jakim byli wieku, jak się odżywiali i z jakiej warstwy społecznej pochodzili” – powiedział naukowiec.

W krypcie znaleziono XVII-wieczny cynowy, zdobiony polichromią, sarkofag oraz ossuarium, czyli pojemnik służący do przechowywania kości, albo prochów zmarłego, którego poddano kremacji. W sarkofagu znajdowały się szczątki hrabiego Georga von Schlicka – austriackiego dowódcy z czasów wojny trzydziestoletniej.

Wystawa w Muzeum Narodowym

Skarb średzki - odkryty w latach 80. XX wieku w Środzie Śląskiej, to jedno z najcenniejszych tego typu znalezisk w tej części Europy. Jego ozdobą jest korona ślubna Blanki de Valois, żony czeskiego władcy Karola IV. W połowie XIV wieku rządy Czechów obejmowały także Śląsk. Klejnoty były depozytem zastawnym pod pożyczkę, jakiej Karolowi IV udzielił średzki kupiec w kronikach zapisany jako Mojżesz.

W roku 1360 r. doszło do pogromu Żydów w Środzie Śląskiej i tamtejsza gmina żydowska przestała istnieć na długo. Historyk z Muzeum Narodowego zakłada, że Mojżesz ukrył zastaw królewski po wcześniejszych doniesieniach o pogromie społeczności żydowskiej we Wrocławiu w 1349 r. Skarb został odnaleziony w latach 80. XX wieku. W Muzeum Narodowym są prezentowane królewskie klejnoty oraz monety.

Przygotowania do obchodów Święta Niepodległości

Jak informuje rzecznik prasowy Centrum Historii Zajezdnia pełną parą ruszyły przygotowania do obchodów Święta Niepodległości. Centralnym ich punktem będzie – jak co roku – Radosna Parada Niepodległości, która wyruszy 11 listopada z placu Wolności i dojdzie do Centrum Historii Zajezdnia. A oprócz tego przez cały Weekend Niepodległości odbędzie się mnóstwo atrakcji składających się na radosne świętowanie tego ważnego dnia.

Opr. JW

Rozliczmy obietnice



Chyba tak na pół gwizdka, na pół poważnie wiele osób podchodziło do tego do 100 konkretów Tuska. Tak jak do 100 zadań, na 100 dni Jacka Sutryka. Papier wszystko przyjmie. Prezydenta Wrocławia przyjdzie rozliczyć na wiosnę, a aspirującego do roli premiera szefa Platformy Obywatelskiej właśnie od zaraz, bo nie raz zapewniał, że dzień po wyborach Polskę zmieni. Teraz jego przybocznicy mówią, że to była tylko taka metafora. Ale słowo się rzekło i napisało. Nauczyciele już podskakują z radości na samą myśl, że 30 procent podwyżki od stycznia dostaną. Tak mocno związany z politykami Lewicy prezes ZNP Sławomir Broniarz w udzielonym dopiero co wywiadzie nawet wyraził nadzieję, że już od 1 grudnia pedagogzy cieszyć się będą. Podobno na ministra edukacji szykuje się Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, a teraz przebąkują z Warszawy, że nawet sam europoseł Biedroń też tą synekurką zainteresowany jest. Nie wierzę! Czyżby pieniądze unijne już były niepotrzebne partnerowi posła Śmiszka. Ale zostawmy Lewicę z jej aspiracjami, bo chodzą też słuchy, że Tusk wykiwać ich może. A tymczasem gazeta „Fakt” od zawsze dobrze poinformowana, pisze jaki jest kalendarz reform nowej władzy. I zapowiada, że nauczyciele owszem dostaną od stycznia, ale tylko 20 procent. Toż ten zły Czarnek mówił o 25 procentach od nowego roku!

Popatrzymy jednak na poważniejszą z punktu widzenia państwa sprawę. Od wybuchu wojny, od chwili napaści Rosji na Ukrainie, spadło poczucie naszego bezpieczeństwa. Obecny rząd wiele zrobił, by je przywrócić, zwiększając na przykład liczebność armii, odtwarzając zlikwidowane za Tuska jednostki wojskowe, a przede wszystkim czyniąc liczne zakupy sprzętu wojskowego. A teraz wychodzi na scenę taki Siemoniak i mówi, ni z gruszki ni z pietruszki, że nasza demografia nie pozwala na to, by mieć dużą armię. A tu na Bliskim Wschodzie tli się zarzewie wojny, która może rozlać się na cały świat. Głupota czy sabotaż? A ten pan był już nieudacznym ministrem obrony narodowej i niewykluczone, że znowu będzie. A w tzw. konkretach tuskowych najważniejszy postulat związany z bezpieczeństwem dotyczy rozliczenia komendanta głównego Policji. Też bym go za zniszczenie komendy pogonił, ale przecież to jest tylko działanie pod publiczność, a nie zapowiedź poważnego rządzenia. A świat może stać się wkrótce wyjątkowo niebezpieczny.

W platformianych dyrdymałach najwięcej oczywiście jest zapowiedzi cieszących serca lewicowych aktywi-

stów, chociaż Polacy pokazali, że odzrucają skrajności, bo najmniej głosów z tych co do sejmu weszli, dostała Lewica i Konfederacja. Mamy zatem obietnicę ustawy o związkach partnerskich, legalną aborcję, finansowanie in vitro, rozprawienie się z religią, z najnowszą historią, przywrócenie ubeckich emerytur i likwidację czego tylko się da. Do tego trzeba dodać głoszone i zapisane groźby postawienia pod Trybunał Stanu naszego prezydenta, premiera, wielu ministrów i prezesów ważnych spółek. Ma być czystka jak za Pol Pot. Ja nie żartuję, zerknijcie Państwo na stronę stokonkretow.pl, póki jeszcze jest w sieci. I tacy ludzie chcą budować rzekomo porozumienie i zgodę narodową. Nie wierzę im za grosz, bo już wiele lat temu pokazali na co ich stać, a w serialu Reset zobaczyliśmy ich prawdziwe oblicze.

Przyjrzymy się jeszcze tym szczerym obietnicom. 1500 zł tzw. babciowego dla kobiet wracających na rynek pracy, 600 zł na dopłaty dla na wynajem mieszkania dla młodych, kredyt z oprocentowaniem 0% na zakup pierwszego mieszkania, 5000 emerytury brutto bez podatku, 6450 zł zasiłek pogrzebowy, 1000 zł świadczenie alimentacyjne, 60 tys. zł kwota wolna od podatku, itd.

Jak zapowiadał poseł Nitras, katolików trzeba będzie opiółować. Zaczną zatem od likwidacji Funduszu Kościelnego. Potulni biskupi jeszcze mają nadzieję, że jakoś się z nowymi ułożą. Ja w to nie wierzę. Dopóki jeszcze jest prezydent Andrzej Duda na straży praworządności, może nie uda się Tuszkowi zlikwidować Instytutu Pamięci Narodowej, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Telewizji Publicznej, niezależnych mediów, naszych spółek Skarbu Państwa i wcielić w życie innych niecnych planów.

Tam w Parlamencie Europejskim już czekają na niego by, dołożył się do zabrania nam suwerenności (zniesienia veta), przysłania nam uchodźców, zabrania naszych lasów, niepotrzebnych rzekomo inwestycji, osłabienia potencjału gospodarczego i militarnego.

A tymczasem posłowie elekcji mówią: – Zniesiemy zakaz handlu w niedziele, ale każdy pracownik będzie miał zapewnione dwa wolne weekendy w miesiącu i podwójne wynagrodzenie za pracę w dni wolne. Chcieliście to macie. Wybraliście to pracujecie. Na szczęście jest jeszcze NSZZ „Solidarność”, która jak wielokrotnie na ostatnim KZD w Spale podkreślano, będzie stała w obronie praw pracowniczych.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Rekord sprzed 70 lat

Solidarność pamięta o Marku Petruszewiczu nie tylko jako świetnym sportowcu, ale także jako oddanym działaczu naszego Związku.

Urodzony w Wilnie w 1934 roku Marek Petruszewicz po zakończeniu wojny trafił do Wrocławia. 18 października 1953 roku na basenie nr 1 Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej we Wrocławiu pobił rekord świata na 100 m st. Klasycznym, pokonując ten dystans w czasie 1:10,9. Rok później zdobył pierwszy w historii srebrny medal dla Polski na Mistrzostwach Europy w Turynie.

Co więcej, w maju poprawia wynik i wyrównuje rekord świata na 200 metrów stylem klasycznym. Świat leży u jego stóp, ale tak naprawdę jest to szczyt jego sportowych możliwości. Nie zakwalifikował się do Igrzysk Olimpijskich w Melbourne w 1956 r. Do tego dochodzi zmiana przepisów międzynarodowej federacji pływackiej zakazującej pływania pod wodą, a to właśnie ta umiejętność była atutem za-

wodnika z Polski. W 1957 r., po ślubie z Heleną Dzik przenosi się do Szczecina, do klubu Arkonia. W 1958 roku, w czasie zawodów w NRD dochodzi do skandalu. Prasa donosi, że szczecińscy pływacy przemycali przez granicę ekskluzywne towary (kawę), a Petruszewicz miał się dopuścić gwałtu na córce lokalnego burmistrza, czego nie udowodniono mu i wielu uznało to za prowokację SB. Sportowiec otrzymuje dożywotnią dyskwalifikację. Po odbyciu służby wojskowej rozpoczyna prace w szczecińskiej stoczni.

Na skutek choroby Buergera przeszedł amputację prawej nogi, a po paru latach również lewej. Startuje w zawodach pływackich dla niepełnosprawnych, wygrywając Mistrzostwo Polski w stylu dowolnym. We wrześniu 1980 r. Petruszewicz wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Z ramienia Wojewódzkiej Federacji Sportu został członkiem Zarządu Regionu Dolnośląskiej Solidarności. Należał do najbardziej bezkompromisowego skrzydła



Marek Petruszewicz

Solidarności, blisko współpracował z Kornelem Morawieckim. 13 grudnia 1981 został pobity przez oddział ZOMO. Dwa tygodnie spędził we wrocławskim więzieniu, w nieogrzewanej celi, co przyczyniło się do dalszego rozwoju choroby. Zmarł przed kilkoma laty marszałek senior był gościem zawodów pływackich.

W 1990 zostały zorganizowane we Wrocławiu pierwsze zawody pływackie Puchar Marka Petruszewicza (Puchar Marka Petruszewicza). Po śmierci wybitnego pływaka (3 października 1992 r.) zawody

przekształciły się w jego memoriał. Dokonania pierwszego, polskiego rekordzisty świata w pływaniu przywołują jak co roku prowadzący zawody wiceprezes klubu Juvenia Wrocław Grzegorz Widanka. Wraz z Witoldem Wasilewskim i innymi pasjonatami pływania sprawili, że memoriał Marka Petruszewicza jest ważną imprezą pływacką nie tylko na naszym krajowym podwórku. Pozyskanie sponsorów pozwoliło w ostatnich latach na rozmach organizacyjny. Dzięki temu licznie zebrana widownia wrocławskiej hali Orbita, przy ul. Wejherowskiej może podziwiać najlepszych pływaków Europy. Ponieważ nie integruje tak dobrze jak sport, tradycją zawodów stał się też udział sportowców niepełnosprawnych, którzy podczas dwudniowych zawodów również rywalizują między sobą. Zawody organizowane były nawet w czasie pandemii, choć tu już publiczność mogła je obserwować na kanale Youtube.

Organizatorzy zawodów dbają też o to, aby wśród znaków sponsorów i patronów memoriału nie zabrakło logo naszego Związku. Również i w tym roku maszty z solidarycą będą witać każdego, kto w dniach 27-28 października śledzić będzie sportowców na pływalni Orbita. W następnym, listopadowym numerze DS. znajdzie się relacja z tegorocznych zawodów.

MR



Tablica pamiątkowa we Wrocławskim Centrum SPA

FOT. ARCH.

Oświadczenie

Pilnujmy Polski

Odezwa stowarzyszenia Niezłomni w sprawie pilnowania Polski

Stowarzyszenie Niezłomni, skupiające działaczy niepodległościowych i więźniów sumienia czasów dyktatury komunistycznej, apeluje do wszystkich obywateli naszego kraju o sprzeciwienie się zamierzeniom parlamentarnej większości, wyłonionej w ostatnich wyborach oraz przeobrażeniom forsowanym przez liderów Unii Europejskiej.

Demokracja to rządy większości, ale z poszanowaniem praw mniejszości.

Historia zna wiele bolesnych przykładów demokratycznego wyboru, który okazał się być fatalny. Nieszczęścia takie znamy także z ostatnich dziesięcioleci, kiedy to ludzie wyniesieni do władzy drogą demokratycznego wyboru z sobie tylko znanych powodów przystępowali do wyprzedawania najcenniejszych składników majątku narodowego za ceny nie stanowiące nawet procentów, lecz promile ich rzeczywistej wartości.

Wszystko to dokonywało się pod oszczerczymi hasłami rzekomo niezbędnych prywatyzacji przy akompaniamencie faryzejskich zapewnień, wg których czynione to miało być w interesie Polski i Polaków.

Czas pokazał, że w bezliku przypadków jedynymi beneficjentami tych podłych transakcji były pojedyncze osoby oraz obcy kapitał. Tym, co otrzymywali pracownicy wyprzedawanych i likwidowanych zakładów, była utrata miejsc pracy i źródeł utrzymania rodzin, zawodowa oraz społeczna degradacja.

Efektom tego proceduru była utrata całych (trudno uznać za przypadek, że właśnie tych najbardziej przyszłościowych) gałęzi polskiej gospodarki oraz strącenie milionów Polaków do roli nędzarzy, których prawa w ojczystym kraju stawały się jedynie propagandową iluzją. Nigdy więcej nie wolno nam do tego dopuścić! Nie

wolno nam pozwolić na powrót do podłego proceduru sprzedaży Polski kawałek po kawałku!

Każda taka próba powinna być alarmem dla całego społeczeństwa, które stanowczym, solidarnym protestem musi jej stanąć na drodze!

Zagrożeniem jeszcze większym są forsowne obecnie reformy ustrojowego kształtu Unii Europejskiej. Oznaczają one dla Polski zmianę nieskończenie większą od samego aktu przystąpienia naszego kraju do tej wspólnoty. Mimo tego władze Unii ani myślą o zdecydowaniu w tej sprawie drogą referendum. Oznacza to, że bez zgody Polaków nasze państwo brukselską decyzją może zostać pozbawione nie tylko szans rozwoju, ale też jakiegokolwiek zakresu samostanowienia. Naród, wraz z dziedzictwem dziesiątek pokoleń, mogą dziś zostać pozbawione niepodległości w wyniku decyzji ludzi, którzy dali się już



Jan Winnik - prezes Stowarzyszenia Niezłomni.

FOT. JANUSZ WOJCIK

poznać jako reprezentanci Polski mający za nic najbardziej żywotne interesy naszego państwa i społeczeństwa.

Dziś, gdy każdy dzień przynosi dobitne dowody, jak wierutnym kłamstwem były kolejne przedwyborcze deklaracje Donalda Tuska stwierdzamy, że zarówno on, jak i jego polityczne otoczenie, nie zasługują na decydowanie o jakimkolwiek fragmencie losu polskiego państwa i narodu.

Nie znamy podstaw do spodziewania się po osobnikach tych czegokolwiek dla Polski dobrego. Wzywamy wszystkich do stania na straży polskich praw, polskiej własności, polskiej niezawisłości. Wzywamy do stanięcia na drodze zamierzeniom i decyzjom, które dla naszego państwa i narodu mogą mieć skutki katastrofalne.

PREZES STOWARZYSZENIA NIEZŁOMNI
JAN WINNIK

Bitwa Na Dobrym Polu

9 IV 1241 roku starły się pod Legnicą cywilizacje Zachodu i Wschodu, chrześcijańskie rycerstwo i przybysze z azjatyckich stepów. To był tragiczny dzień. Mongołowie rozbili armię dowodzoną przez księcia Henryka II Pobożnego, przy okazji pozbawiając go głowy.



Barokowy, pobernardyński zespół klasztorny

C ofnijmy się nieco w czasie. Mniej więcej w połowie XII stulecia gdzieś w mongolskim stepie przyszedł na świat chłopiec o imieniu Temudżin. Nikt wówczas nie przypuszczał, że malec ów stworzy najpotężniejsze w dziejach świata imperium, a na

Mongołowie przetoczyli się przez ziemie polskie, rabując, mordując i paląc. Jakies siedem kilometrów od legnickiego grodu zastąpił im drogę książę z piastowskiego rodu – Henryk II, syn Henryka I Brodatego i św. Jadwigi Śląskiej, nazwany *post mortem* Pobożnym. Na wieść

i w ten sposób zapobiegli połączeniu wojsk z Czechami. Do bitwy doszło na Dobrym Polu (nazwa niemiecka wsi brzmi Walstat lub Wolstat) i tak naprawdę nie wiadomo, gdzie to było. W wymienianym przez wielu historyków Legnickim Polu starcie po prostu mogło mieć

dowódców: dowodzący całością: Henryk II Pobożny, dowódca hufca cudzoziemskiego Bolesław Dypoldowicz oraz hufca małopolskiego – Sulisław. Istnieje kilka wersji śmierci śląskiego księcia – jako obrońca wiary chrześcijańskiej miał zginąć w bitwie śmiercią rycerza, według innego podania padł trafiony włócznią pod pachę, a potem obcięto mu głowę. Wersja ostatnia wydaje się jednak najbardziej prawdopodobna – książę Henryk został wzięty do niewoli, a tam próbowano na nim wymóc, by oddał pokłon zwłokom mongolskiego wodza poległego pod Sandomierzem. Ponieważ odmówił, został ścięty. Wdowa po nim – Anna Czeska – odnalazła bezgłowe ciało męża i rozpoznała je po sześciu palcach u lewej stopy. Brzmi jak legenda, a jednak... Kiedy w XIX stuleciu otwarto książęcy grobowiec okazało się, że szkielet ma rzeczywiście sześć palców u lewej stopy. Tak czy inaczej, w miejscu odnalezienia zwłok księcia wzniesiono kościół pw. Świętej Trójcy. Dziś mieści się tam Muzeum Bitwy Legnickiej. Przy kościele osadzono czeskich benedyktynów, których wypędziła z Legnickiego Pola reformacja. Zakonnicy powrócili w XVIII stuleciu, wznosząc monumentalną bazylikę (dziś jest to Bazylika Mniejsza Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jadwigi Śląskiej) z zespołem klasztornym, poświęconą w roku



Ołtarz główny z obrazem flamandzkiego artysty Franciszka de Beckera

1731. Odnajdujemy w niej rzeźby Carla Josepha Hiernle, polichromie bawarskiego artysty Cosmasa Damiana Asama, organy dzieła Adama Horatio Caspariniego oraz obraz flamandzkiego artysty Johana Franza de Bakera zatytułowany „Znalezienie zwłok Henryka Pobożnego przez św. Jadwigę”.

A co z samą bitwą i jej znaczeniem? Niektórzy bagatelizują jej rolę. Inni twierdzą, że mimo iż wygrali ją Mongołowie zostali zmuszeni do odwrotu z powodu zbyt dużych strat. Prawda jest nieco inna – Batu Chan pokonał Węgrów pod Mohi i miał otwartą drogę na zachód Europy. Dowiedział się jednak o śmierci wielkiego chana Ugedeja i – pragnąc zdobyć kawałek tortu dla siebie – zawrócił do Karakorum na wybór nowego władcy imperium. A Polska? Wskutek mongolskiej inwazji rozpadło się państwo Henryków Śląskich, a zjednoczenie dzielnicowe, do którego dążyli, zahamowane zostało na kilkadziesiąt lat.

MARCIN BRADKE



Freski Kosmy Damiana Asama z Bawarii

dźwięk jego imienia drzeć będą narody od Pacyfiku po Morze Śródziemne. Gdy dorósł, zjednoczył rozproszone plemiona, ogłoszono go Wielkim Chanem, czyli Czyngis Chanem, i wówczas zaczął proces podboju i podporządkowywania sobie kolejnych ziem, z powodzeniem kontynuowany przez następców. Jego wnuk – Batu Chan – po rozbiciu Rusi Kijowskiej skierował armię na Węgry, a jednocześnie wysłał tiumeń (około 10 tys.) wojowników pod wodzą niejakiego Bajdara na ziemie polskie. Chciał w ten sposób uniemożliwić połączenie wojsk śląskiego księcia Henryka II z czeskimi oddziałami króla Wacława I, słusznie obawiając się, iż mogą one przyjsć z odsieczą władcy węgierskiemu – Beli IV.

o wojowniczych Azjatach zgromadził około 8 tys. rycerzy z Dolnego i Górnego Śląska, Wielkopolski, Opolszczyzny i Małopolski. Do tego doszły posiłki z Niemiec, Moraw, oddziały joannitów i templariuszy oraz górnicy ze Złotoryi i Lwówka Śląskiego. Mowa jest także czasem o Krzyżakach, ale – zdaniem wielu badaczy – ich udział wydaje się nieco wątpliwy. Tiumeń wysłany przez Batu Chana (czyli w języku mongolskim „Dobrego Chana”) stopniał nieco podczas zwiedzania naszych ziem – z 10 tysięcy ordyńców pozostało około 7 lub 8 tysięcy, a zatem siły były wyrównane. Mongołowie mieli jednak świetny wywiad i znakomitych szpiegów. Upredzili działania Henryka II, atakując jego armię wcześniej, niż się spodziewał

zapożyczonych z podbitych Chin (w źródłach mowa o smoku zięjącym trującymi gazami, od którego nasi rycerze omdlewali) przyniosło chrześcijańskiemu wojsku klęskę. Ponadto w decydującym momencie uciekł ze swoimi hufcami książę opolsko-raciborski Mieszko II Otyły. Zginęło trzech najważniejszych

swój finał, lecz nie jest to z pewnością – jak chcą niektórzy – miejsce właściwych zmagani. Tak czy inaczej, przybysze z Azji wygrali. Ich taktyka walki, znakomite władanie lukami oraz najprawdopodobniej zastosowanie broni chemicznej



Kościół św. Trójcy – dziś muzeum. Tu miano odnaleźć bezgłowe ciało Henryka Pobożnego

DNA grubego misia

Myszę, że jakiś ambitny socjolog lub psycholog społeczny miałby sporo naukowej frajdy, biorąc pod lupę reakcję giełdy warszawskiej na wynik ostatnich wyborów.

Zwykliśmy sądzić, że biznes kieruje się wyłącznie interesem, opłacalnością, kalkulacją, rachunkiem ekonomicznym i tym podobnymi nudziarstwami. Przy czym bywa w swych odruchach równie przewidywalny jak kolanko pod zlewem dla hydraulika – raduje się wtedy, gdy może zarobić, popada w smutek, gdy traci.

Uważa się też, że jest on znakomicie poinformowany na temat tego, co się święci na rynkach, a nawet jeśli nie jest, to dysponuje intuicją, przeczuciem, ma węch i szósty zmysł. Guzik prawda!

Irracjonalny wybuch euforii na GPW po zwycięstwie koalicji liberalistów i lewaków dowodzi, że biznes w swych decyzjach kieruje się także emocjami zaprawionymi ideologią oraz polityką, co często na jedno wychodzi. Nierzadko stoją one w sprzeczności z jakimkolwiek rachunkiem ekonomicznym, ale to akurat w przypadku uczuć nie dziwi. Czy kiedy pijani miłością i pożądaniem zamawiamy dla swej partnerki najdroższego szampana, to zastanawiamy się, że być może nie starczy nam na ratę leasingu? Bynajmniej. Równie zapalczywie osłepia nienawiść.

Oto spółka skarbu państwa, paliwowy koncern na skalę kontynentalną, zalicza od miesięcy giełdowy dół za dołem, a gdy udaje jej się wyhamować spadki, wpada w krótką, bezowocną stagnację. Dzieje się tak mimo ewidentnych jej sukcesów. Jej inwestycje rokują wyśmienicie, a każda kolejna jest grubsza od poprzedniej. Firma rozrasta się, dokonuje ekspansji, podbija obce rynki. A jednak na tablicach kursów dużo częściej się czerwieni niż zieleni. Sytuacji nie ratuje nawet zapowiedź rekordowo wysokiej dywidendy wypłacanej przez najbliższych pięć lat. Dziwne, bo przecież przy tym rozmachu i prognozach powinna ona ściągać graczy jak magnes opiłki. Być dla nich polisą, sejfem i bankomatem na długie, długie lata.

Tyle tylko, że jest to spółka, która dla opiniotwórczych elit Polski stała się symbolem obciachu i rzekomego reżimu, jaki zapanował w Polsce po 2015 roku. Tam się



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

tylko sika, rechoczą elity, które wyznaczają towarzyski trend i ton. Dlaczego? Bo firma postawiła interes państwa nad interesem koleśki zarządu i szemranych szpeniów. Bo jej prezesem został ktoś, kogo namaścił Kaczyński, a nie autorytety wypowiadające się na tematy ekonomiczne w Gazecie Wyborczej i TVN, ci różni członkowie rad biznesu, jakich jedynym biznesem jest dojenie europejskiej krowy z grantami. Bo w końcu wykupiła od Niemców wszystkie polskie dzienniki wojewódzkie, które przez lata swą głupią publicystyką jeśli w polską rację stanu nie godziły, to przynajmniej się z nią wadziły.

W tym właśnie tkwi tajemnica euforii, jaka targnęła bractwem graczy giełdowych, kiedy wybory do Sejmu wygrali politycy, którzy tego koncernu nienawidzą. Niektórzy z nich zapowiadają nawet rychłą jego wyprzedaż, co wcale nie wróży sukcesu, wręcz przeciwnie – może oznaczać upadek.

Oto nagle pospolne zniechęcenie zamienia się w sympatię i spółka zazielenia się w notowaniach jak liść na wiosnę. Kurs wzrasta z 52 do 69 złotych. W dwa dni! Jeden z poważniejszych giełdowych skoków ostatnich miesięcy. Ekonomicznie zupełnie nieuzasadniony i jakże wiele mówiący nam o mentalności tych sfer biznesu, których żerowiskiem jest giełda papierów wartościowych.

Oczywiście inwestorzy giełdowi mają prawo lubić, kogo im się żywnie podoba. Ale ja mam też prawo to dostrzegać, oceniać, a nawet namawiać naukowców do uczynienia z tego przedmiotu swych dociekań. Może istnieje jakieś DNA Sławomira Nowaka, które jest odpowiedzialne za tychże emocji zarządzanie?

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Wystawa

Polski film na plakatach

Na wrocławskim Rynku jest eksponowana wystawa plakatów do polskich filmów zarówno tych z czasów PRL, jak i współczesnych.

Na planszach obejrzyć można plakaty zrealizowane przez polskich artystów-grafików do filmów z dawnych lat, gdy plakat miał wartość artystyczną. Zobaczmy tu na przykład plakaty do takich filmów jak Lalka, Rejs, Miś, Hydrozagadka, Człowiek z żelaza czy Potop.

Plakaty były zupełnie inne niż dzisiaj widzi się przed premierami filmowymi. Były osobną wypowiedzią artysty, obrazem w artystycznej formie. Tworzyli je ilustratorzy, graficy, scenografo-

wie teatralni i telewizyjni. Bawiono się typografią i często wykorzystywano ją nie tylko do celów przekazania informacji, ale też jako środek wyrazu artystycznego.

W latach 60. XX wieku powstało nawet określenie „polska szkoła plakatu”. Odnosi się do grupy tych polskich artystów, którzy zajmowali się wykonywaniem plakatów i zdobyli międzynarodowe uznanie. Najczęściej były to prace o tematyce politycznej, społecznej i kulturalnej.

Ekspozycję artystycznych plakatów na wystawie „Plakat do filmu – Film na plakacie” we Wrocławiu odwiedzić można na Rynku do 30 października.

JW

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Orszak Dziejów z Solidarnością

Po raz pierwszy we Wrocławiu została zrealizowana inicjatywa historyczna związana z ukazaniem piękna dziejów Polski pt. „Orszak dziejów”. Wydarzenie rozpoczęło się przy Katedrze Wrocławskiej, Mszą świętą a następnie wyruszył pochód seniorów, młodzieży i dorosłych z pięknymi strojami i muzyką z dawnych czasów, przeszedł ulicami miasta pod pomnik Bolesława Chrobrego, gdzie odbył się historyczny pokaz. W tym pochodzie nie mogło zabraknąć Solidarności. Młodzież z CKU we Wrocławiu niosła z dumą flagi naszego Związku.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Pomnik płk Ryszarda Kuklińskiego we Wrocławiu

Historia życia płk Ryszarda Kuklińskiego (pośmiertnie mianowanego generałem brygady) opisana została już w wielu publikacjach, ale dla ogółu Polaków, to dalej postać, która prosi się o to, by przywrócić należyte miejsce w historii Polski. Odstąpienie pomnika na skwerze przy jednostce wojskowej na ul. Pretficza z inicjatywy działaczy opozycji antykomunistycznej, jest szansą na to, że o człowieku, który doprowadził do skruszenia komunizmu, będzie się mówić nie tylko przy okazji rocznicy wprowadzenia 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Laureat Oscara z tytułem doktora ASP

Dokładnie 40 lat temu Zbigniew Rybczyński otrzymał jako pierwszy Polak Oscara za film „Tango”. Teraz przyjechał do Wrocławia, by odebrać tytułu doktora honoris causa przyznany mu przez Senat Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta. Oprócz tego, że otrzymał zaszczytny tytuł, spotkał się też ze studentami ASP, gdzie opowiadał o swojej pracy i drodze życiowej, a w galerii „Entropia” uczestniczył w odsłonięciu instalacji Niekończące się Tango autorstwa Alicji i Mariusza Jodko i rozmawiał z publicznością.

opr. jw

HUMOR



- Tato, dlaczego bajki kończą się na ślubie?
- Bo ślub kończy bajkę.

○○○○

Jaś, pyta się ojca:
- Tatusiu, jak powstał ludzisko?
- Zostali stworzeni przez Boga.
- A mamusia mówiła, że ewoluowali od małp.
- Mamusia mówiła o swojej rodzinie.

○○○○

Mówi żona do męża:
- Kochanie, sprawmy sobie wyśmienity weekend!
- Cudowny pomysł moja droga, do zobaczenia w poniedziałek.

○○○○

Mamo a pani nauczycielka mnie dziś pochwaliła.
- Dlaczego?
- Bo powiedziała, że cała klasa to idioci a ja największy.

○○○○

Babka pyta dziadka:
- Dziadek, zęby umyłeś?
- Tak kochanie, twoje też.

○○○○

Siedzi krowa na wierzbie. Podchodzi do niej osioł i pyta:
- Krowa co Ty robisz tam na tej wierzbie?
- Jem śliwki.
- No ale to przecież wierzba, to jak możesz jeść na niej śliwki kiedy na niej one nie rosną?
- A śliwki to ja mam w torebce.

○○○○

Mąż rano patrzy w lustro i mówi do żony:
- Co sobie pomyślałaś wczoraj, jak przyszedłem pijany do domu z tym sińcem?
- Jak przyszedłeś, to go jeszcze nie miałaś.

○○○○

Przychodzi blondynka na plan filmowy z reklamówką na głowie. Reżyser pyta:

- Co pani tu robi?
- Ktoś mi powiedział, że mam zagrać w jakiejś reklamówce.

○○○○

W piaskownicy:
- Czy może pani powiedzieć synowi, żeby mnie nie udawał?
- Jasiu, przestań robić z siebie idiotę.

○○○○

Rozmowa dwóch kumpli:
- Powiedz mi kto cię poznał z twoją żoną?
- To był przypadek, nawet nie ma kogo winić.

○○○○

Mąż do żony:
- Zobacz jaki piękny dzień dzisiaj.
- Piękny, no i co?
- Mówiłaś, że pewnego pięknego dnia mnie zostawisz...

○○○○

Jeżeli chcesz się zarejestrować na jakimś portalu, a dana nazwa użytkownika jest już zajęta i musisz dopisać do niej kolejny numer, pociesz się, że monarchowie mieli tak samo.

○○○○

Rozmowa o pracę:
- A ile będę zarabiać?
- 3000 zł a później więcej.
- To ja przyjdę później.

○○○○

- Jasiu, co było dzisiaj na matematyce?
- Uczyliśmy się o oszczędzaniu pieniędzy.
- O, świetnie! I czego się dowiedziałeś?
- Że inne dzieci mają większe kieszonek.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Gdyby Bell nie wynalazł fali, do tej pory krzyczelibyśmy na odległość.

Dwa przeciwległe punkty na Ziemi nazywamy biegunkami.

Chetmoński namalował "Babskie lato".

Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.

Sobieski kochał Marysięnkę, ale ciągnęło go do Turków.

Ludzie pierwotni gdy chcieli rozpaścić ogień musieli pocierać krzemieniem o krzemień a pod spód podkładali stare gazety.

Rolnicy nie lubią kretów, bo obgryzają im korzenie.

Błony komórkowe spełniają bardzo ważną funkcję w życiu komórki: wiedzą kogo wpuścić, a kogo wypuścić, czyli funkcję celnika.

Syrena to pół kobiety, która ryczy gdy jest alarm.

Kazimierz Wielki powiększył terytorium Polski 2,5 raza, a ludność aż trzykrotnie.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



○○○○

SUDOKU nr 55

Celem jest wypełnienie diagramu 9 x 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 x 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

	8		3		4		6	
4		3	7		1	5		2
	6						7	
3	7						4	8
2	4						1	5
	3						9	
7		6	4		9	8		1
	2		8		7		5	

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 14 listopada 2023 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 55*. Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosował pan Mateusz ze Strzegomia. Gratulujemy. Nagrodę wyślemy pocztą.